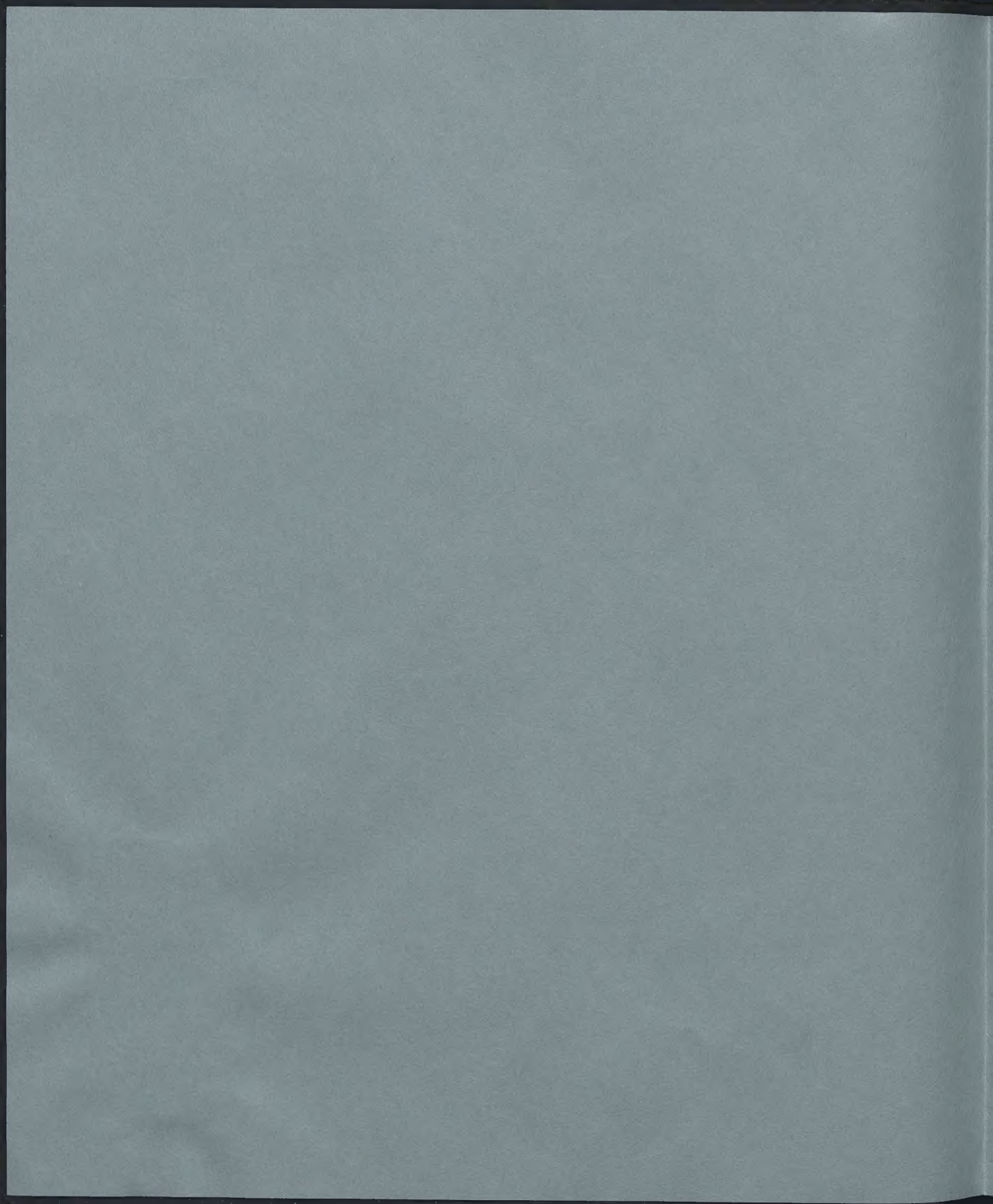


3889 II 90

Biblioteka Jagiellońska



stdr0022597



90

St. Louis, Mo. 1869.

1869. IV. 208.

F R A K

N A

T A N D E C I E.

ART.

CR.

✓


THE NEW

AND

OLD

Zawsze pycha choć późno doznaie pogardy,
Posłuchaycie Kontusza, co wskórał Frak hardy.
Długo Fraczek Angielski a do tego w cętki,
Swiecił się na młodego grzbiecie wierci - piętki.
Drwił i śmiał się z Kontusza, póki ten miał złoto,
Nie raz mu Kontusz musiał ustąpić się w błoto.
Wszędzie szczęśliwy, miły, lecz do tey ochydy
Przyszedł, iż go kupili Pocijowskie żydy.
Tam z rąk do rąk latając a chcąc byź przedanym,
Zdybał się z owym Polskim Kontuszem wyśmianym.

Ukło-



Uklónił mu się nisko i bardzo zawstydził,
Ze się temu miał dostać, z którego wprzód szydził.
Nakoniec Polski Kontusz widząc u nóg Fraczka,
Trząsnął wąsem, i kupił tego nieboraczka.
Chcąc zawstydzić, nauczyć rozumu każdego,
Rozkazał sobie zrobić Polskie Portki z niego.



